

510

IDA MARJA SCHAETZEL

ROZWAŻANIA SPOŁECZNO-NARODOWE

Z OKAZJI

NOWEGO PIĘCIOLECIA SEJMOWEGO

PRZEDRUK ARTYKUŁU W PISMACH DOZWOLONY.

LWÓW W MARCU 1928.

Z „DRUKARNI POLSKIEJ” LWÓW CHORAŹCZYŹNY 17.

NAKŁADEM AUTORKI.

IDA MARJA SCHAETZEL

ROZWAŻANIA SPOŁECZNO-NARODOWE

Z OKAZJI

NOWEGO PIĘCIOLECIA SEJMOWEGO

PRZEDRUK ARTYKUŁU W PISMACH DOZWOLONY.

LWÓW W MARCU 1928.

Z „DRUKARNI POLSKIEJ” LWÓW CHORAŻCZYŹNY 17.

NAKŁADEM AUTORKI.

Nr inwent. 510.



„*Salus Reipublicae prima lex esto!*“
Brzmi motto do Ustaw Wyborczych.

Przeżywamy ciężki okres — w dziejach wewnętrznych Polski — okres powstawania Nowego Sejmu. — Tego Sejmu, który ma wytworzyć **Nową Konstytucję**, — który posiadać będzie prawa wyjątkowe, bo **atrybucje Konstytuanty**; — który rozpocząć ma działalność swoją **na całe nowe Pięciolecie**... w momentach historycznie bardzo ważnych.

W pięcioleciu tem zadokumentować ma — Sejm przyszły — wobec całego świata politycznego, znaczenie Parlamentaryzmu, w chwilach przełomowych dla tej formy rządów.

A dla Rzeczypospolitej wytworzyć ma — ten Sejm nowy — **Ustawy**, wartością zbliżone do Ustaw Trzeciego Maja: — na zasadzie tradycji polskiego ustroju prawnopañstwowego, — na podstawie sumiennej rewizji Konstytucji Marcowej z roku 1922, — i na zasadzie organizacji ustawodawczej współczesnej.

Ten Sejm nowy — przyszły — on ma niezwyczajnie ważne zadanie do dopełnienia.

W politykę swoją wewnętrzną — w jej metody — wprowadzić ma Sejm ten nową reformę radykalną, ... odradzającą wewnątrz Sejm Polski. Wykazać ma Sejm ten żywotność sił narodowo-państwowych i narodowo-społecznych, temsamem; — i wykazać ma umiejętność współżycia społecznego, współobywatelskiego, — i umiejętność współpracy społeczno-narodowej i narodowo-państwowej.

Zagranicą wykazać powinienby ten Sejm, — przyszły, — przez swoją mądrą, ustaloną, zrównoważoną i jednolitą politykę wśródnarodową, wewnętrzną, (zorjentowaną i orjentującą się łatwo w każdej sytuacji politycznej ulegającej ustawicznym fluktuacjom), narodowe uzdolnienia parlamentarne, polityczno-dyplomatyczne, Polski.

Uzdolnienia te, socjalne i polityczne, powinienby ten Sejm nowy rozwijać w sobie samym; i rozwijać je w Narodzie — przez przykład.

Przez przykład, — idący z sal posiedzeń sejmowych w życie codziennej rzeczywistości narodowej, narodowo-państwowej. — Przez przykład, wykazujący wcielanie idei pacyfikacyjnej i pacyfikacyjnej metody — w wewnętrzną politykę Sejmu, — w stosunki sejmowej działalności i współdziałalności, i w stosunki życia i współżycia sejmowego, — społecznego, — i państwowego, z Rządem Sejmu.

Ten Sejm powinienby wprowadzić w Parlamentaryzm Polski stałą i trwale jednolitą ideę pokoju i pokojowości: — opartą na idei zgody wewnętrznej, jedności współobywatelskiej i wzajemnej współobywatelskiej względności i wyrozumia-

łości. Ideę pokoju — identyczną z konsolidacją wewnętrzną stronnictw, partji, „bloków“. Działająca przez wspólny wysiłek posłów — — i Rządu — — na platformie narodowo-państwowej wspólności politycznej, wykazującej znamienne wspólne różnopartyjne możliwości, łączące i konsolidujące — stronnictwa w Sejmie, — Sejm z Rządem.

Bez kompromisowych koncesji. i bez odstąpienia od pozytywnych tendencji partji poszczególnych, czy zrzeczenia ich ideowej niezależności, i programów charakteryzujących je. Ale na zasadzie uznania konieczności pokojowego współżycia wszystkich „partji“, pracujących dla ustalenia mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

(Wszak walka — w istocie swojej — to negatyw życia).

Te „możliwości“, — one znane są Narodowi. — One eliminują zgruntu partyjną wrogą nienawiść, — partyjny bezwzględny interes i partyjny egoizm, — i zarozumiałą i pyszną dumę partyjną, — i partyjną ambicję, — — — jako te kierownicze motywy wyłączne, wszechwładne... a w istocie swojej zawsze negatywne...

W abnegacji dobrowolnej, intuitywnej i samorzutnej, wykazał już te „możliwości“ Sejm Polski w roku 1920: — Owe „możliwości“ współdziałania różnopartyjnego na tle wspólności współobywatelskiej — i owe wielkie uzdolnienia narodowe konsolidujące. W tej imponującej i wspaniałej — — w jednolitości swojej — — konsolidacji zupełnej, która uwieńczoną została wielkim rezultatem, chwały pełnym. A w pamięci na-

rodowej uwieczniona wspomnieniem pomnikowym — czci i uznania dla tego wielkiego czynu ówczesnego Sejmu.

Wówczas wyjawily się te „możliwości“ i te „uzdolnienia“ niespodzianie, a w pełnej twórczej sile i w mocy czynnej. Ukazały się nagle, przywołane dziejowym momentem niezwykłej wagi, — i nakazem sumienia polskiego...

Nie utrwały się... Nie ustaliły... Przeminięły...

Dzisiejszy moment dziejowy wymaga również wcielenia w życie narodowo-państwowe idei wewnętrznej pokojowości i idei konsolidacji solidarnej. Ale domaga się jej wcielenia stałego, trwałego, — w organizm duchowy, społeczny, i narodowo-państwowy Polski.

Domaga się umocnienia i utrwalenia tych wielkich walorów polskiej natury psychologicznej, będących dotychczas w stadjum stawania się...

Ten nowy Sejm ma stanąć zatem przed wielkim zadaniem.

Zadanie to ma przeprowadzić i dopełnić — dla ciągłości idei sejmowej z 1920.

Ma je przeprowadzić i dopełnić — dla czynnego zatwierdzenia chrystjanizmu.

Ma je przeprowadzić dla miłości Ojczyzny; — dla dobra w Rzeczypospolitej, dla Jej chwały i potęgi, — dla stałego podtrzymania Jej dostojęstwa; — i dla dobra klas wszystkich, dla dobra — poszczególnych nawet jednostek.

Ma w tem być wyjaw rzetelnego i prawdziwego

patryotyzmu: — Patryotyzm Mickiewiczowski, — Patryotyzm Wieszców naszych.

Byłby to Patryotyzm Skargi — przewyciężający wady społeczne i narodowe wady Polaków, utrudniające dopełnianie obowiązków wobec Ojczyzny.

Byłby to patryotyzm Kościuszki — usuwający wszelkie przeszkody do społecznej zgody i jedności, gdy Ojczyzna zażąda zszeregowania w Jej imieniu, — i dla Niej. Byłby to ten patryotyzm — umięający natchnąć zniwelowanie przeszkód wszelkich ze strony warstw, klas, i klasowych, partyjnych, czy innych uprzedzeń... dla umożliwienia wspólnoty w działalności...

Byłby to ten patryotyzm — z dziejów Polski znany — który uchylał wrodzony arystokratyzm narodowy na rzecz demokratyzmu, również wrodzonego polskiej naturze narodowej; — co przechowały tak żywo, jako arystokratyzację demokratyczną, te życiowe przejawy na Śląsku, u górali w Zakopanem, czy gdzieindziej..

Dzieje zaświadcniają, że ten tak oryginalny, i tak swoiście rodzimy pierwiastek polskiego demokratyzmu arystokratycznego równał najuboższe osiedla wieśniacze w godności używania herbów prastarych a zasłużonych rodów szlacheckich — — jako „szlachetnych“ — — jeżeli ci „zaściankowi“ mieszkańcy złożyli swoje ofiary w ogólnej działalności narodowej, wspólnie łączącej, — i wspólnej. — A pierwszorzędny i ukochany Wódz Narodu z dumą przyoblekał się w sukmanę wieśniaczą — — w miejsce munduru generalskiego.

Był to również ten — — historyczny — — patriotyzm, który wpływał i na formę Rządu w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, tak zupełnie odrębną i niezależną. Bo jedna tylko Polska była Rzecząpospolitą — z Królem na czele, który był raczej jej Naczelnikiem czy Prezydentem (w dzisiejszym rozumieniu); — ale koronowanym; — nie czasowym, ale zawsze dożywotnim, dziedzicznym czy elekcyjnym.

W tym ustroju państwowym silny jest przejaw demokratyzmu arystokratycznego Narodu.

A ten patriotyzm, - historyczny - polski, — on bardzo jest pouczający; na dni dzisiejsze.

On nakazuje Polsce zachowanie zasady samostnego kształtowania i rozwoju Państwa — Narodu, — — i nadal: — na zasadzie narodowej tradycji i historycznej jednolinijności i jednolitości.

Więc nie szukać — — w tej obecnej chwili — — nowych form Rządu, jakichkolwiek. Ale istniejące umocnić przedewszystkiem. Oprzeć Rząd silny na silnym dwuizbowym Parlamencie. I sprężyć się w tym wysiłku. Wszak ta forma Rządu, jaka jest, jest narodowo własnowolna. — Sam Naród przyjął przecież ten ustrój państwowy. Sam go wytworzył w chwilach Państwowego Odrodzenia Polski, w 1918.

Parlamentaryzm polski wykształcić, — wyrobić, — wypielegnować. Niech się rozwinie w całej pełni. Gdyż, wszczególności polski parlamentaryzm przeżyć się jeszcze nie mógł. — Bo w Polsce — parlamentaryzm nie rozwinął się do tąd wcale. W dawnych czasach z tych samych przy-

czyn i dla tych samych przeszkód, — — co i w tem dziesięcioleciu (niemal).

Dziejowy moment dzisiejszy wzbrania szukać, sposobem sztucznym, nowych form Rządu — w chwilach obecnych.

Samotwórczość narodowo - państwowa wyjawi je — — w sposób ewolucyjny — — gdy się ukażą potrzebne w przyszłości.

Obecnie należałoby wytworzyć warunki normalnego i prawidłowego funkcjonowania tej olbrzymiej maszyny, ruchomej a uduchowionej, jaką jest Państwo — Naród; — Rząd, — Sejm, — i społeczeństwo.

Więc usuwać przeszkody i utrudnienia wszelakie! — Zatem opanowywać wszelkie pomysły monarchistyczne, jako sprzeczne duchowi czasu i narodowemu duchowi państwowo-twórczemu. — Przewycięzać wszelakie skłonności naśladownicze obce formy rządu, jak „fasyzm“. To wytwór samodzielny; ale innego narodu, o innej zupełnie strukturze psychicznej: — — Polsce obcy. Doświadczenia dziejowe Polaków wykazują, że **naśladownictwo** każde, jakiegokolwiek, ono jedynie tylko szkodę i krzywdę przynosiło Polsce; — i polskiej narodowej indywidualności, tak wyjątkowo silnie podkreślonej w charakterze narodowym. — Eliminować też należałoby pojęcia o „dyktaturze“, — sprzeczne z historycznością Polski. — a czy nie anachronizmy, — chwilowo, — przez państwa niektóre odtwarzane.

Ten patriotyzm — historyczny polski — on neguje ideę nacjonalizmu: gdyż nacjonalizm toleruje narodowy egoizm i pychę narodową; —

więc sprzeczny jest z Ideą Narodową. Zwalcza też on i szowinizm narodowy, niezgodny z tradycją tolerancji i z tradycją górnej idei historycznej: „za naszą i waszą wolność“...



Polska jest Polską, I ma być Polską. A „Polska to wielka rzecz“, powiedział Wyspiański.

W Kraju — mieszkańcami i obywatelami są, oprócz Polaków, inne narodowości: — nazwane „mniejszościami narodowymi“. Stąd nakaz społeczny, i prawnopaństwowy, — usuwania wszelkich fermentów, burzących spokój wewnętrzny wśród współobywateli Rzeczypospolitej. Nie pozwalając im rozpleniać się...

Ale pamiętać, że i Polacy sami, jako obywatele Rzeczypospolitej, mają prawa i przywileje, lecz nie bezgraniczne. A wobec Państwa mają również i obowiązki, od których uchylać się im nie wolno bezkarnie; — I nie powinna być dozwoloną bezkarna abstynencja wobec nakazu obowiązku narodowo-państwowego... i wobec prawa.

Pamiętać też należy, że obca i wroga zasada polityczna „divide et impera“, nieznaną ludom słowiańskim, a z zewnątrz napłynioną, ona korzenie swoje głęboko zapuściła w czasach rozbiorów Polski,... i ona działa dotychczas jeszcze, — nieprzewalczona i nieodtracona stanowczo... A przecież wspólna krew rodzinna połączyła liczne rody polskie i ruskie; — te rody złączone również i plemiennem pochodzeniem słowiańskim... —

I o tem też także pamiętać należy, obustronnie, że należyta humanitarność Rzeczypospolitej Polskiej udzieliła schronienia gościnnego Żydom, wówczas, gdy, w sposób nieludzki i barbarzyński, tępieni i prześladowani byli wszędzie.. Uważać należałoby ten moment historyczny za węzeł spasty... łączący silnie, wewnątrz, dwa plemiona narodowe różne..

Ten rys historyczny, — wyjątkowy w historii Narodu Izraelskiego, Żydowskiego, — on powinienby być w tradycji stale przechowany i podawany pokoleniom dalszym; — i niezapomniany.. Jak niezapomniani są przez Polaków, a czczeni, i w poczet bohaterów wielce zasłużonych postawieni, tacy Żydzi, jak Berek Josielewicz np.



Zreformowanie ustalone polityki wewnętrznej dotychczasowej Sejmu, na zasadzie dowiedzionych już „możliwości“ i „uzdolnień“, — i na zasadzie „zmysłu rzeczywistości“ i Idei Narodowej, wykazaniem byłoby żywotności Narodu.

Miałoby — takie zreformowanie wewnętrzne życia Narodu — duże znaczenie także i w polityce zewnętrznej, międzynarodowej, Rzeczypospolitej: — jako zaświadczenie faktyczne o dużym już rozwoju „dojrzałości państwowej“ u Polaków, i ich „myśli politycznej“.

To byłby Czyn Narodowy dużego znaczenia.

Pokojowa polityka wewnętrzna, wśródnarodowa, Polski, dawałaby też jednocześnie ugruntowane podstawy fundamentalne dla siły oddziaływania polskiej polityki pokojowej zewnętrznej, zagranicznej i międzynarodowej, — wśród ludów świata .. *



Przeżywamy okres powstawania Nowego Sejmu... Są rozliczne prace przygotowawcze.

I Dusza Społeczeństwa pracuje — w tej pracy wewnętrznej uświadamiającej obecny stan rzeczy...

Trwanie długoletnie owego fatalnego systemu politycznego — w operowaniu negatywami — i w Sejmie samym, i w stosunku Sejmu do Rządu



* — Do strony 12 tekstu. — *

Są w Sejmie Polskim dwa czołowe stronnictwa: „prawica„ i „lewica“, jako dwie naczelne partje polityczne. — twórczo czynne.

Obydwie przeciwstawne są komunizmowi, dla jego skrajnego sprzeciwu — w stosunku do twórczej społecznej działalności, pozytywnej i rozwojowej, tych dwóch stronnictw.

„Narodowa Demokracja“, Z. L. N. i inne grupy polityczne, tej samej czy pokrewnej ideologii podstawowej, — (ta była „ósemka“ a obecnie 24) — to, z założenia swojego i z zasady, przedstawiciele czystej a czynnej idei Chrześcijaństwa, czynnej idei narodowej, i rodzimej tradycji narodowej. — O ile sprzeniewierzają się świętości tych ideałów,... natychmiast tracą równowagę, — i chylą się do upadku...

Dla dobra Narodu — Państwa należałoby, ze strony społeczeństwa, pobudzić stronnictwo to do realizacji ideałów jego przewodnich;... wespół, gdy się zachwieje, — gdy zesłabnie... —

Socjaliści, P. P. S. — (ta dawna, i obecna 2) — oni stanęli na gruncie humanitarnym, ogólnym socjalnym: — w swoim powstawaniu. Tendencje te przybrały w Polsce charakter narodowego socjalizmu, zgodnego z zasadami chryścjanizmu: — w pracy — gorliwej dla usunięcia niedoli, krzywdy społecznej, niesprawiedliwości; — — wojny, jako regulatora międzynarodowych i między państwowych nieporozumień i pretensji... —

Wiele momentów stycznych wykazują tendencje obu tych stronnictw, pomimo, że punkt wyjścia i założenia działalności jest inny i różny.

A przytem mają też obydwaj te stronnictwa wzajemne wobec siebie zależności, — zupełnie uprawnione.

Zachowawcom tradycji i idei, t. j. Narodowej Demokracji (Z. L. N. — Ch. D. — N. D.) i innym grupom, politycznie i ideowo zbliżonym, — O. W. P. — Ch. N. — P. B. K. — P. S. L. — Ch. S. R. — B. K. N. — grozić może, przy umniejszeniu energii twórczej, zastój w stosunku do ducha czasu i jego prądów. A socjalistom naginanie do „Międzynarodówki“ — z krzywdą dla tendencji swoiście społecznych, narodowych i religijnych.

W obywatelskiej współpracy, przy współodpowiedzialności narodowo-państwowej, wzajemnie równoważyć mogą — obydwaj te stronnictwa — ewentualne wypaczenia, czy jednostronności. Pomimo, choćby ostrych starć, co do drogi i sposobu w przeprowadzeniu reform społecznych, odradzających wadliwe stosunki, i umacniających mocarstwowość Polski.

Stronnictwa te — mocne wewnętrznie siłą przekonań silnych, — przez czynną energję spoiętego zjednoczenia — — przy jedności pojedynczej, w metodzie działalności, — a w przymierzu trwałym z innymi grupami stronnictw polskich, narodowo-państwowych, — — stawałyby się siłą Parlamentu, — podtrzymaniem Parlamentaryzmu, — i filarem mocy Państwa, przy współpracy z Rządem.

Gdyż, przy zdecydowanej postawie prawicy i lewicy, musiałyby powstać również silne centrum sejmowe. ✧

a Rządu do Sejmu, rzuca głębokie cienie ujemne i na samo społeczeństwo.

I społeczeństwo spostrzega się w tem zaniebaniu swoich obywatelskich obowiązków.

Spółeczeństwo nie ma wprawdzie — z prawa wyborców — żadnej legalnej ingerencji prawomocnej. Ale ma prawo głosu. Ma prawo opinii. Ma prawo — i obowiązek moralny wypowiedzenia się rzeczowego, — obiektywnego — bezstronnego: — w poczuciu współodpowiedzialności narodowo-państwowej, — za to, co się w Polsce dzieje.

Przedewszystkiem — wszystkie kobiety w Polsce powinny silnie odczuwać tę współodpowiedzialność i — współwinę. Gdyż one nie powinny były — latami — tolerować politycznej walki partyjnej, w Sejmie, i Sejmu z Rządem; — — walki paralizującej tak wiele precennej energii narodowej.

A wśród kobiet, kobiety-posłanki! Gdyż one miały najwięcej sposobności do bezpośredniego przeciwstawienia się marnowaniu sił na wewnętrzne walki partyjne, zupełnie bezcelowe i bezproduktywne w sumie rezultatów.

A które Polsce samej wielką wyrządzały krzywdę.

Zawiodły kobiety-posłanki, w latach minionych oczekiwanie, że wystąpią w Parlamencie jako nowy czynnik, że wniosą do Sejmu nowe, ożywcze pierwiastki duchowe, właściwe kobiecej umysłowości. A szczególności, że „wniosą w życie stronnictw pierwiastek łączności i zgody“: — czem byłyby



zapoczątkowały zreformowanie i odrodzenie wewnętrznej polityki dotychczasowej..

Bo jako „posłanki“ przeszły „Szkołę Polityczną“ w Sejmie, wśród tych ogni walki wewnętrznej... zaturawającej coraz więcej rozsrożeniem swoim..

Nie tłumaczy zatem bynajmniej powiedzenie, że „do podjęcia olbrzymiej tej akcji moralnej brak jeszcze kobietom wyrobienia politycznego, samodzielności myśli politycznej i samorzutności działania“...

Ale brak tej inicjatywy z ich strony tłumaczy czy usprawiedliwia ta okoliczność, że ze strony ogółu kobiet, że od swoich wyborczyń, nie otrzymały wezwania, — zachęty, — czy **zobowiązania**...

W przyszłym Sejmie powinny dopełnić to opóźnienie czy zaniedbanie. One powinny tę niepokojącą coraz więcej walkę partyjną uśmierzyć, — uspokoić, — wreszcie zlikwidować; — a nie wchodzić w jej chaos przepastny przez bierność zachowania...

W chwili obecnej — to główna rola kobiety w Sejmie.*)

Solidarne wszystkich zespolenie w jedną sejmową grupę — w tym celu byłoby zapoczątkowaniem działalności wspólnej, jako akcji kobiet w Polsce, wogóle.



*) (A drugie jej zadanie to „zniesienie kary śmierci:“ „jako zadanie, któremu — kobieta-posłanka poświęcić powinna wszystkie siły...“)

Więc przedewszystkiem do kandydatek na posłów zwrócić należy sprawę — konsolidacji, — wewnętrznej pacyfikacji, — w Polsce.

Owa metoda negatywna — wszechwładnie panująca dotychczas w Sejmie Polskim — ona żywcem przejęta została i przeniesiona do obecnego Parlamentu Polskiego — z dawnych Sejmów Polski Przedrozbirowej.

Dla dawnej Rzeczypospolitej zgubną była ta nieszczęsna metoda. Najlepsze myśli rekonstruktywne, organizacyjne i reformatorskie w odniesieniu do ustroju państwowego, — przebrzmiewały, jako projekty, jako wnioski..

Potomność narodowa, jako sędzia osądzający wydaje bardzo surowe sądy na tych, którzy niemal do anarchji sejmowej doprowadzili, wywołując ją..

A nie odnajdując w sobie siły oporu dla przeciwstawienia się jej niszczycielskiemu prądowi.

W obecnym Sejmie Polskim wszechwładnie zapanował system walki... W rutynę sejmową przeszedł! Rządził w czasach przedmajowych i pomajowych, — od początku zaistnienia Sejmu w Wolnej Polsce Odrodzonej. W przejawach dążenia do obalenia każdego Rządu, politycznie (partyjnie) niesympatycznego. Jako dążenie do ubezwładnienia partji przeciwnej, w jej sejmowej działalności, przez podważanie jej wniosków, przy zaognieniu partyjnej zapamiętałości, podejrzliwości partyjnej: — czy uprzedzenia partyjnego, — gdyż sprawy same ukazywały się następnie nieraz nie-

długo opozycjonistom potrzebne do przeprowadzenia przez nich samych. —

Omnipotencja Sejmu, czy omnipotencja Rządu, ze wszystkimi ujemnymi zaznaczeniami, dalszym jest przejawem stosunków anormalnych.

Metodą negatywną posługuje się Rząd wobec Sejmu. Metodę negatywną stosuje Sejm do Rządu i do Sejmu samego, uderzając w nim o stronnictwa przeciwstawne. Metoda — walki to metoda wszystkich stronnictw. Ani prawica, ani lewica nie zdołała dotychczas uwolnić Sejmu od tego ciężkiego balastu: i od dokonywania z przychyty tej metody, licznych niesprawiedliwości.

Gdyż — ustępował Rząd niezależnie od tego, czy, jako Gabinet Ministerjalny, pracował dodatnio i korzystnie, i czy spełniał sumiennie swoje obowiązki wobec Państwa-Narodu; — i bez uwzględnienia, czy nie powinien pozostać u steru dla jednolitego przeprowadzenia spraw, nie znoszących łamania czy zastoju; — i bez uwzględnienia zasług, poniesionych dla Rzeczypospolitej; bez uwzględnienia ogromnych nieraz zdolności fachowych, nie dających się przecież znowu, tak na poczekaniu, każdej chwili, innemi zastąpić.

I niezależnie od tego, czy obalenie Gabinetu nie grozi w danej chwili klęską w załatwianiu spraw zagranicznych ważnych; albo w rozwoju spraw wewnętrznych gospodarczych, czy innych, które **zawsze**, w ten czy w inny sposób, ulegały przesileniom, w związku i równolegle z przesileniami gabinetowemi.

Ta olbrzymia ilość 19 gabinetów — podobno — to rys charakterystyczny, wielce niepochlebny. To dziejowe oskarżenie dotychczasowego Sejmu Polskiego. — To „Memento“ na przyszłość.

A jeżeli — pomimo tych trwałych i ustawicznych przeszkód wewnętrznych — obydwie te były Sejmy dokonały wspólnie z Rządem, wiele wielkich rzeczy, i przeprowadziły wiele spraw zasadniczych, niepomiarne ważnych, i trudnych, — — w organizacji, budowie i ustroju Państwa, to zawdzięcza to Rzeczpospolita bogactwu intelektu polskiego narodu, jego inteligencji wrodzonej i szybkiej orjentacji; a także wrodzonemu zmysłowi politycznemu i wielkiej i głębokiej miłości Ojczyzny. A więc i pracy dla Niej, nieraz bardzo dużej i wydatnej i rzetelnej, a przytem i ofiarnej bardzo, — posłów wielu i ministrów resort wszystkich: i z prawicy i z lewicy. — W każdej dziedzinie pracy ma Polska wybitne czynne siły reprezentacyjne. I to było dla Niej ostoją w tym przebyłym okresie przełomowym...

Więc — gdyby tych przeszkód nie było... które naród polski sam sprowadzał i stwarzał...

Spółczeństwo polskie (ogół, — „wyborcy“, — „Sejm“ przyszły, — Rząd obecny) przeżywa wielką próbę sił wszechkierunkowych; co jest ogólnym znamieniem chwili dziejowej. Ale w Polsce charakter jej ostrzejszy w niektórych kierunkach, w tem mocowaniu przełomowem sił wewnętrznych wyższych z niższemi, egoizmów i nienawiści

z altruizmem, i z poświęceniem i zdolnością do ofiar...

Czasy wyborów z agitacją przedwyborczą i czas działalności sejmowej — to rewje różnych czynników: — wewnętrznych, społecznych, narodowych, państwowych i innych; i ich wartości.

Ale również i rodzaj egzaminu (z różnych uzdolnień) przed forum świata.

(Gdy przyjdą na turę inne państwa, będą skrętne porównywaniami wyborczej metody, politycznej, w Polsce a gdzieindziej, i rezultatów z jej przystosowania).

Polska ma wykazać Duchowy i Społeczny Budżet Rzeczypospolitej, — czysty, — bez obciążeń, — niezachwiany.

Żaden „Obóz“ nie podjął dotychczas Idei Pacyfikacyjnej, jako idei swojego programu sejmowego. — Nie uczyniły też tego i kobiety — kandydatki na posłów.

A wyborcy pragnęliby mieć jakieś moralne gwarancje zabezpieczające. Odezwy stronnictw i programy i przemówienia przedwyborcze entuzjazmu nie wywołują, bo psychologicznie nie przystosowane do społeczeństwa, a teoretycznie do potrzeby chwili. Społeczeństwo ma w żywym wspomnieniu ciężkie doświadczenia, złączone z następstwami walk ustawicznych w Sejmie. W tym kierunku nie padło ani jedno słowo uspokojenia!... I niepokój trwa...

Gdyby się tak przyjrzeć, zbliżać i z pogłębieniem, sytuacji obecnej... i usposobieniu i nastrojowi wewnętrznemu społeczeństwa dzisiejszego...

Przy wyborach są **nietylko** wyborcy, którzy głos swój oddać mają. Ale są i **wybierani**, elekci kandydujący o sejmowe mandaty poselskie.

Wyborcy chcieliby wiedzieć **od postów kandydujących** — **wszystkich stronnictw** — to, o czym odezwę i przemówienia, i „programy“ wcale nie mówią: — **A co byłoby zapowiedzią i zapoczątkowaniem** czynnem jednocześnie, **reformy Sejmu...** już w chwilach obecnych. **A również** byłoby i **uspokojeniem dla wyborców...**

Dnia 22 lutego b. r. rękopis moich „Rozważań“ był w rękach Redakcji jednego z pism codziennych, pozalwowskich. Uważałam ten organ za bezpartyjny, — a dziennik jest bardzo poczytny. — Myślałam o drukowaniu artykułu w piśmie, i o „Odbitce“. — Tymczasem rękopis został w Redakcji przytrzymany niemal przez tydzień, — a bez odpowiedzi.

Z tego powodu drukowanie rozpocząć się może dopiero z dniem 1 marca.

Ukończone będzie w tygodniu, między wyborami do Sejmu a wyborami do Senatu, t. j. między dniem 4-11 marca.

Niemniej na aktualności nie traci ten artykuł. Wobec tego, iż poruszone są w nim sprawy zasadnicze, i stosunki społeczno-polityczne, przy syntetyzującym rozpatrywaniu przyczyn psychologicznych przyczyn, — i ich psychologicznych następstw, — konsekwencji, — i skutków psychologicznych: — jako negatywów, czy jako pozytywów.

W tem rozumieniu, że akcja samych wyborów jest ściśle złączona — **prawem przyczynowości** — z akcją sejmową; a akcja sejmowa — — na mocy tegoż samego prawa przyczynowości — — szerokie ma dalsze oddziaływanie na kierunki życia wewnętrznego, społecznego, — i na politykę

zewnątrzną i jej kierunek narodowo-państwowy; — a nie tylko na całą politykę wewnętrzną.

Więc rozpatrzenie i uświadomienie przyczyn silną dąć może przeciwwagę ich ewentualnym ujemnym konsekwencjom, — czy też ciągłość w stosowaniu owego przecennego umiaru politycznego; tak w kierunku polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Ten motyw nadaje trwałości moim „Rozważaniom” w odniesieniu do ustępów, które są treścią swoją, w stadium przemijania — — w czasie; jak ustęp o metodzie agitacji przedwyborczej...

Wyborcy chcieliby wiedzieć:

1. Jaka metoda agitacji jest uznawana i polecana, przy akcji wyborczej, przez posłów kandydujących (i przez Komisje Wyborcze). Czy ta spokojna pozytywna metoda, — i czysta agitacja normalna, jak wiecze, zgromadzenia, odezwy, przemówienia i dyskusje wyjaśniające (przedewszystkiem: czem jest stronnictwo kandydata, a nie, czem nie jest stronnictwo opozycyjne). Jako walka „jasno sformułowanych programów”, wykazująca zasadnicze teorie partji czy bloków, przekonaniowe dążenia i cele ich przedstawicieli; — jako dyskusje i polemiki, chociażby mocno zaakcentowane, ale prawidłowe w przeprowadzeniu. Jako agitacja — pozostawiająca pełną wolność i swobodę, bez jakiegokolwiek presji, — „ażeby wyborca szedł do wyborów, jako wolny obywatel wolnej Rzeczypospolitej”.

Czy też — metoda ekskluzywna, agresywna, a więc negatywna, jako agitacja sabotażu, prowokacji, teroru jakiegokolwiek; jako agitacja oparta na koncesjach, na ustępstwach, obietnicach moralnych czy innych; — jako agitacja manewrowania podstępnego i nadużywania hasel popular-

nych; — jako agitacja „rzucania haseł“ — „na wybory“, — bez wiary w nie — „bez zamiaru ich urzeczywistnienia“; — jako agitacja prowadząca do nadużywania ideowych, narodowych, czy innych świętych haseł; — albo też jako agitacja oparta na obniżaniu i zlekceważaniu prowokacyjnym bloków i partji przeciwstawnych; — czy też samych kontrkandydatów... przy bezwzględności stosowanych środków agitacyjnych wstrętne brutalnych, bezpieczeństwu osobistemu nawet zagrożających; — albo jako agitacja drogą anonimową... podziemną...

Co wszystko zarzucają sobie wzajemnie stronnictwa zupełnie jawnie i otwarcie, — z podawaniem przykładów zatwierdzających...

Metody agitacji w tonie negatywnym, prowadzące i kierujące wprost do ekscesów, z wiedzą czy bezwiednie i nieświadomie; — a nawet do poważnych zaburzeń porządku społecznego, (czego są liczne dowody), — niemożliwe są, i wielce demoralizujące.

One deprawują podstawowo w kierunku poczucia społecznej karności i umiaru przeciwstawienia partyjnego, opozycyjnego.

Rozbudzają akcję mętów społecznych, nieodpowiedzialnych. Uprawniają je — w ich przewrotnym przeświadczeniu — do wywrotowej działalności. Zachwiewają zasadę wolności, bezpieczeństwa...

Nie powinnyby móc mieć miejsca w Polsce..

Wzbronione kanonem prawa, nietylko kanonem etyki, powinnyby być wzbronione — — mo-



ralnie — — na wiecach i zgromadzeniach przez mowców przedwyborczych; przez instytucje urządzające wybory. *)

Umieją mowcy grać na uczuciowych przy sposobieniach słuchaczy; wszczęgólności gdy ci politycznie niewyrobieni. Umieją wywoływać odpowiednie nastroje, i — czynią to naturalnie. — Mogą mieć wpływ moralny, — etyczny. Zależy, czy go użyją; i jak nastrojami pokierują...

Wyborcy chcieliby także wiedzieć:

2. Jaką metodę uznają, i jaką zamierzają posługiwać się w samej akcji wyborczej i sejmowej posłowie kandydujący — — kobiety kandydatki — — stronnictw wszystkich.

Czy „metodą o zasady“, — i „o przekonania“, — „o sprawy“, — i „o ludzi“, jako przedstawicieli samego programu. To byłaby metoda pozytywna, sankcjonująca etykę polityczną i etykę społeczną i chrześcijańską. To byłaby metoda tolerująca i uznająca przekonania, leżące poza sferą przekonań własnej partji; — szanująca je, o ile one nie byłyby antyspołeczne, antinarodowe czy antypaństwowe, — niezgodne z Wiarą Narodu, sprzeczne z Ideą Narodową, z tradycjami narodowemi.

Czy też aprobują „metodę o mandaty“, — „o partję“, — „o jej interes bezpośredni“, czyli metodę negatywną, prowadzącą do nadużyć wy-

*) Tolerowanie metod negatywnych pobudzić może łatwo — — silnie wrzając nieraz krewkość młodzieży w chwilach podniecenia — — do wykroczenia przeciw zobowiązującej ją „filareckiej“ godności, i filareckiej dobrowolnej karności i samorządności etycznej...

borczych, — i do walk wyborczych (ubliżających poselskiej godności, jako takiej, każdego kandydującego). A następnie prowadzi do walk sejmowych, partyjnych, — ubliżających, jak i tamte, całemu społeczeństwu; — — ale samym posłom i wyborcom przedewszystkiem...

Jestto druga kwestja zasadnicza: — kwestja metody wyborczej.

Od niej zależy prawidłowy i normalny przebieg wyborów, jako akcji przedwstępnej i jako prekursora — przyszłej akcji sejmowej, normalnej i prawidłowej, w Parlamencie Polskim.

Sposoby i środki prowadzenia agitacji i całej akcji przedwyborczej i wyborczej — — jako negatywy czy jako pozytywy — one wywołują zawsze w następstwie pewną atmosferę, — i pewne ogólne nastawienie psychiczne — — — odpowiednie...

Pod wpływem tej atmosfery pozostaje całe społeczeństwo: — więc i wyborcy, — więc i „Sejm przysły“...

Ta atmosfera „przedwyborcza“ — ona, razem z posłami, przedostaje się z sal wiecowych — na arenę Sejmu...

I tam — zakłóca spokojną, obowiązkową i zobowiązującą, pracę sejmową posłów, o ile była przesycona poprzednio miazmami samych negatywów... uczuciowych i innych...

Przyspasabia też do dalszego operowania — negatywami... Przyspasabia do silnej opozycji partyjnej namiętnej i gwałtownej, — i do dalszej zawziętej walki partyjnej, w Sejmie i Sejmu z Rządem, — w dalszym ciągu...

Wywołać może, w przyszłości niedalekiej, ponowne scysje partyjne w Parlamencie i ponowne kolizje, partyjne czy inne, między parlamentem a Rządem — na tle partyjności chorobliwej, wzmożonej i nasilonej gwałtownie w okresie przedwyborczym, obecnym...

Nastrój taki, — taka atmosfera, — może znowu ubezwładniać i paraliżować stały rozrost energii pozytywnej Parlamentu, — Rządu. Mogłaby znowu zwichnąć trwałą działalność Parlamentu i Gabinetu, ześrodkowaną we wspólnej celowości dla urzeczywistnienia interesu i Ideału Rzeczypospolitej, — i dobra społecznej zbiorowości.

Wyborcy chcieliby też dowiedzieć się od kandydatów poselskich wszystkich stronnictw, jako obywatele Rzeczypospolitej od swoich współobywateli:

3. Jaka zasadniczą metodą zamierzają posługiwać się — jako członkowie jednego Parlamentu Polskiego — we wzajemnem ustosunkowaniu do siebie stronnictw, partji i bloków, politycznie przeciwstawnych, — i w ustosunkowaniu do swoich partyjnych przeciwników politycznych, w Sejmie, — i w Rządzie.

Czy zniosą metodę negatywną, destrukcyjną, Sejmów dotychczasowych, poprzednich.

Czy zniosą zgubny system „opozycji dla opozycji“ i „walki dla walki“ ze stronnictwem każdym, politycznie przeciwstawnym. Więc — lewicy z prawicą, — prawicy z lewicą, w Sejmie; — i lewicy czy prawicy z Rządem. W celu tym tylko i jedynie, ażeby samo stronnictwo prze-

ciwne osłabić, ubezwładnić, wyniszczać; albo, ażeby obalić przeciwnika politycznego, jednostkowego czy zbiorowego, jako przedstawiciela partji opozycyjnej — — wrogiej już temsamem, nienawistnej... w Sejmie czy w Rządzie. Co nieraz momentami — zacieśniało bardzo szersze horyzonty polityki wewnętrznej. Nadawało jej piętno chwilowości, — zależności, ... dorywczowości...

(Bo metoda negatywna życia nakazuje zwalczać i unicestwiać przeciwnika, ażeby bez szkody rozrastać się i rozwijać. Podczas, gdy pozytywna metoda życia każe być mocnym i silnym siłą i mocą własną wewnętrzną i siłą pracy energicznej, twórczej. A pozytywna metoda życia narodowego i państwowego nakazuje uznawać i oceniać prace czy zasługi, wobec Ojczyzny i Państwa, bez względu na partję polityczną obywateli działających).

Metoda negatywna — to ton fałszywy w wewnętrznej polityce dotychczasowej Polski.

Wyborcy chcieliby zatem mieć przeświadczenie, że zniosą współpracownicy Reprezentacji Sejmowej system „negacji“, — „opozycji“, — „walki“ — dotychczas w Parlamencie stale a wszechwładnie panujący.

Gdy to upadały nieraz wnioski i projekty, które powinny były być jaknajspieszniej załatwione, czy to dla prestige'u samej Rzeczypospolitej, czy ze względów społecznych, współobywatelskich. A upadały, o ile nie odpowiadały egoizmowi partyjnemu, czy partyjnemu interesowi, tego czy

tamtego stronnictwa; — albo, o ile wniesione zostały przez partję przeciwną politycznie...

Takie posunięcia polityczne zarzucały sobie wzajemnie same „partje“ w byłych Sejmach; i organy prasy partyjnej, liberalne i zachowawcze. Liczne są przykłady i znane.

Zarzuty takie — ciężkie przecież bardzo — one nie były odparowane. Więc oczywiście odparowane być nie mogły!

A sam system — wszak on zgubny dla powagi Parlamentu i dla istoty Parlamentaryzmu, — dla dostojności Rzeczypospolitej, i dla poselskiej godności przedstawicielstwa Narodu;... a wielce uchybiający zaufaniu wyborców...

Z czem nie liczyli się posłowie... stronnictw wszystkich...

Te trzy powyższe punkty, — uwzględniane w ich pozytywnem odniesieniu, przez kandydatów poselskich (i przez Komisje Wyborcze), usunęłyby perspektywę dalszego zamętu. Oddziałyby uśmierzająco na rozgorzenia namiętności partyjnych w tych chwilach ostatnich przedwyborczych i wyborczych... i następnie... i później... w konsekwencji... Podniosłyby zdrowotność atmosfery.

Co dałoby społeczeństwu uspokojenie; i byłoby rękojmią, co do reformy odradzającej wewnętrzną politykę przyszłego Sejmu Polskiego:

Na zasadzie wypływającej z uznania jej potrzeby; — na zasadzie planu i zamiaru przeprowadzenia jej przez wysiłek dobrej woli samych posłów przyszłych — wszystkich stronnictw.

Dotychczasowe enuncjacje przedwyborcze nie dotknęły sprawy wewnętrznej polityki — partyjnej — przyszłego Sejmu: — ani w przemówieniach, ani w odezwach i programach.

Są to objawy bardzo niepokojące...

Kwestje, omówione w powyższych trzech punktach, są to kwestje podstawowe i zasadnicze. Od ich przeprowadzenia zależnem jest normalne i prawidłowe funkcjonowanie dwóch prawomocnych Władz najwyższych w Rzeczypospolitej, — Sejmu i Rządu, — Parlamentu i Gabinetu Ministerjalnego z Prezydentem na czele.

Pewne uniejednostajnienie myśli politycznej wśród całego społeczeństwa polskiego, a nawet zdarzające się i wśród członków Sejmów dotychczasowych, jest przyczyną dużych nieporozumień w kwestjach politycznych; a staje się niejednokrotnie silną pobudką agitującą do opozycji Rządowi — przez Sejm.

W umysłowości polskiej błąka się jeszcze ciągle — od czasów niewoli państwowo-politycznej Polski — — pojęcie „Rządu“, jako tej władzy, której przeciwstawia się władzę rodzimą, swoistą — w Sejmie Polskim. I to pomimo, że bywały przecież Parlamentarne Gabinety.

Jest to nawyk myślenia kategorjami dawnemi, mimo zgruntu zmienionej rzeczywistości realnej; — pozostałość ciężkich przeżyć martyrologicznych Narodu...

Przeciwstawienia „Rząd a Społeczeństwo“, — „Rząd a Sejm“ — „Rząd a Naród“ — — i „Państwo a Naród“ — (jako czegoś obcego i czegoś własnego); — to są pojęcia i logicznie i politycznie fałszywe, — bo na fałszywych przesłankach zbudowane. A niestety, rozpowszechnione są jeszcze bardzo, jako przekonania. — Oby nie przedostały się i teraz do Sejmu! —

Ubliżają one zarówno godności Sejmu Polskiego, jak i godności Rządu Polskiego. One ubliżają godności Rzeczypospolitej Polskiej, mającej dwie władze reprezentacyjne: Polski Sejm i Polski Rząd z Prezydentem na czele.

Zatem — nie Naród a Państwo, ale Naród-Państwo, czy Państwo-Naród.

To nieujednostajnienie polskiej myśli politycznej — ono ma, w dziejach Polski Odrodzonej, inne jeszcze bardzo ważne następstwo, przeciągłe od 1918 do dni ostatnich dzisiejszych.

Każdy Rząd w Polsce, — tak przedmajowy każdy, jak i obecny, pomajowy, — — stał się prawomocny i praworządny, z chwilą, gdy przyszedł do steru wołą samego Sejmu; — większością głosów w Sejmie.

Od tej chwili Rząd staje się prawomocny i praworządny; zupełnie niezależnie od tego, jakie wypadki poprzedziły to jego prawomocne zaistnienie; — i niezależnie też i od tego, z której strony sejmowej przeważały głosy o jego sankcji: od prawicy czy od lewicy.

W myśl ustawy — każdy Rząd prawomocnie wybrany, zatwierdzony, — staje, od tej

chwili, pod opieką Konstytucji Rzeczypospolitej. Konstytucja broni go od tej chwili. A sam Rząd jest w pełni wszelakich praw swojego urzędowania.

Ze strony Sejmu, jako władzy współpracującej z Rządem, należy mu się pomoc w sprawach narodowo-państwowych; — pomoc i współpraca.

I jeszcze jedno nieporozumienie z tej samej przyczyny — uniejednostajnienia polskiej myśli politycznej.

Nie można mówić o państwie — o państwowości — w oderwaniu od Rządu. Co również jest jeszcze obecnie w używaniu. I co wywołuje zamieszanie pojęć, a zdezorjentowanie zupełne polityczne: — w polityce wewnętrznej; — u nieuświadomionych politycznie.

Wyraz „Państwo“, w oderwaniu od Rządu, staje się jedynie terminem słownym, bez treści istotnej, żywotnej i rzeczywistej. Jest tylko pojęciem; — i to nie pełnem. Jest abstrakcją zupełnie oderwaną od podstaw wszelkich, realnych, konkretnych.

W rzeczywistości życia politycznego w Polsce, — „Państwo“ — integralnie złączone jest ze swoją personalną reprezentacją w Rządzie: — z naczelnym Autorytetem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nie możnaby zatem zobowiązywać się do służby Państwa Polskiego, — do pracy państwowej — a pomijać Rząd polski, Gabinet Ministerjalny i jego Premiera; — czy w zasadzie, czy w dostosowaniu do obecnej terażniejszości,



W interesie całego Państwa Polskiego — — Państwa-Narodu — — jest, ażeby Sejm, z zasady, popierał Rząd istniejący; a Rząd, ażeby — z zasady — popierał Sejm w jego pracy, — i Parlamentaryzm: — Na platformie wspólnych tendencji państwowo-narodowych, i wspólnych założeń działalności, łączących wszystkich współobywateli Polski, w idei potęgi Jej i powagi — — i w idei powinności wobec Niej..

Ma Sejm prawo żądać od Rządu poszanowania ustawy i prawa — w imię Konstytucji. Ale tą samą Konstytucją jest też i Sejm zobowiązany również do poszanowania i wykonywania prawa i zobowiązującej ustawy.

A prawem moralnem zobowiązany jest również przez swoich wyborców — do moralnej wobec nich odpowiedzialności.

Ma wszelkie prawo Sejm, jako Przedstawicielstwo Narodu, żądać od Rządu, ażeby był — bez względu na partyjną przynależność swoją — bezpartyjny; — a więc bezwzględnie i absolutnie sprawiedliwy w swojej działalności. W przeprowadzeniu swojej władzy wykonawczej w resortach wszystkich ministerstw, i w stosunku do wszystkich obywateli, — do spraw wszystkich; — bez wyróżniania i bez obniżania któregokolwiek stronnictwa.

Ma Sejm, na zasadzie urzędu swojego, prawo i obowiązek kontroli i krytyki wobec Rządu. Ale krytyka ta musi być rzeczowa, obiektywna, bezstronna, i rzetelna. Odnosić się musi do faktów, do wydarzeń, — do realnej rzeczywistości.

Nie wolno opierać się na przypuszczeniach, podejrzliwościach, uprzedzeniach, czy na nieufności partyjnej, czy innej, — w którą przemienia się czujność polityczna.

Z przyczyny walk Sejmu z Rządem i ustawicznych przesunięć ministerjalnych miały miejsce przeoczenia i niedopatżenia ważnych momentów dziejowych, znaczenia pierwszorzędnego.

Wypadki mknęły z błyskawiczną szybkością. A Polska... zatrzymywała się.

Z przyczyny tych walk wewnętrznych ustawicznie rwała się linja wytyczna w sprawach najwyższego znaczenia. Ustawiała — przerywana — ta polityka przewidująca, — asekuracyjna, — długolinijna. (Następowało to samą siłą faktów).

Z przyczyny ciągłego obalania gabinetów, i tego ześrodkowywania myśli politycznej w sprawy partyjne, malała nieraz czujność trzeźwa polityczna, wobec spraw wszechświatowych.

W Polsce — wkradała się momentami niebezpieczna, a czy nie groźna nawet — — polityka „od wypadku do wypadku“...

To — — pouczający na przyszłość okres z dziejów Polski, którego nie wolno wykreślić z pamięci, — bo jego wspomnienie działać ma — jako historyczne... napomnienie...

Słusznem jest prawo krytyki Rządu przez Sejm. Słuszną zasada kontroli.

Ale jeżeli przychodzi do rozdźwięków i do opozycji — na zasadzie kontroli i krytyki działal-

ności Rządu przez Sejm — czy do votum nieufności, to bardzo dużą i poważną odpowiedzialność bierze „Sejm“ na siebie, każdorazowo, wobec Majestatu Polski i sumienia... narodowo-państwowego.

Partyjność zamracza i przygłusza bezstronność poselską, i doprowadza łatwo do zdyskredytowania moralnego osoby, czy sprawy. Łatwo dojść tą drogą nawet do sprzeniewierzenia obowiązkom pierwszorzędnym...



Parlamentaryzm opiera się na sile wewnętrznej, moralnej, ideowej i duchowej, stronnictw.

A Rząd może być wszechstronnie silnym, gdy oprzeć się może na silnym Parlamencie. — Podstawą — równorzędna siła i powaga równorzędna obu Władz.



Współjedności Sejmu z Rządem — na zasadzie siły równorzędności — a w poczuciu odpowiedzialności domaga się pokojowa kultura polityczna.

Tej współjedności domaga się powaga Rzeczypospolitej, — domaga się jej Konstytucja, która zwraca sprawy najistotniejsze między dwie pierwszorzędne władze, ustawodawczą kontrolującą, i wykonawczą. Ale same te sprawy są nierozdzielne, — nierozłączne. Więc, bez współjedności w pracy, bez wzajemnej pomocy, ani Rząd ani Sejm nie dopełnia swoich zobowiązań i obowiązków... Nie może ich dopełnić... Pozostaje dłużnikiem Rzeczypospolitej...

I jeszcze jeden wzgląd, bardzo powaŹny, domaga się wcielenia idei pacyfikacyjnej w politykę wewnętrzną, w życie wspólobywatelskie w Polsce, w stosunki Sejmu z Rządem.

Źyjemy w okresie wstrząsnięć silnych społecznych i politycznych, etycznych i religijnych. Cała ludzkość przeżywa je. Wszędzie potrzebna jest inicjacja nowych kategorii myślenia — i bytu, zgodnie z duchem czasu, a na zasadzie doświadczeń dziejowych. W Polsce więcej, niż gdziekolwiek...

Naród Polski uzyskał w dawnych wiekach przydomek „Narodu Etycznego“. Zobowiązuje go to moralnie, na teraźniejszość i na przyszłość.

W tym właśnie kierunku — etycznym — ma charakter narodowy polski szczególne psychologiczne przysposobienia wrodzone (dowodem samoobronne a nie agresywne wojny, tolerancja religijna, obrona cudzej wolności, poszanowanie wolności obcej, nawet wroga; i t. d.).

Ale w tym samym kierunku ma też charakter polski specjalne utrudnienia — przez swoją niepomierne silną indywidualność, rozprężliwość; a temsamem rozsadzająco decentralistyczną (dowodem brak zgody wewnętrznej, walki stałe w Sejmie, i starcia ustawiczne dwóch pierwszorzędnych władz w Polsce).

Czy nie w tym kierunku powinnyby się rozwijać „Dzisiejsza Idea Narodowa“, której ustawicznie szukamy.

Kształtuje się już ona bardzo wyraźnie, jako **Czynna Idea Pacyfikacyjna** w stosunkach międzynarodowych.

Powinnaby przyjąć ukształtowanie „Czynnej Idei Pokoju Wszechkierunkowego“. I objąć stosunki wewnętrzne, wśródnarodowe, — jako fundament działalności rozwojowej.

Byłby to dar — pierwszorzędnego znaczenia — złożony przez Polskę Zmartwychwstałą, i zaofiarowany do Skarbcza nowych, moralnych i ideowych, dobytków i zdobyczy Ludzkości Współczesnej...

Ideologia społecznej i politycznej karności i praworządności i idea pacyfikacyjna wymaga i żąda wspólnej pracy Władzy prawodawczej z Władzą wykonawczą: pracy skonsolidowanej, solidarnej, twórczej, dwóch instytucji Rzeczypospolitej, uzupełniających się wzajemnie, a odpowiedzialnych równorzędnie. (Łamią ją przesilenia gabinetowe sztucznie wywoływane; łamią spory sejmowe; łamią drażniące zawsze mocno, zamykania Posiedzeń Sejmowych).

Sumieniem obywatelskiem dyktowana, ideologia powyższa — zobowiązująca, — zatwierdzoną jest przysięgą poselską, i przysięgą ministerjalną.

Utwardza rozwój takich wartości, jak państwowość polska, — jak samostanowienie polityczne, — jak mocarstwowe znaczenie Polski.

Wartości te — moralne, społeczne i polityczno-państwowe — wypracowuje i Rząd i Sejm i ogół społeczeństwa uświadomionego: — cały Naród „na niewzruszonych fundamentach ustroju politycznego i harmonji społecznej“, — z wglądem w przeszłość i w przyszłość.

Jestto budowanie, które rozpoczął Mieszko i Chrobry... W dziedzictwie pozostawione i dzisiejszym pokoleniom...

To budowanie podważa w jego harmonii rozrostu walka ustawiczna wewnętrzna w Narodzie...

Dziejowe zdarzenia, społeczne i polityczne, wykazują, iż tylko i jedynie, równorzędna powaga i współpraca świadoma, dla celów wyższych a wspólnych, obu tych władz, i ustawodawczej kontrolującej, i wykonawczej, — przy równorzędnej energii i sile działania, — przy wzajemnej wspierającej względności, mogą stale podtrzymywać rozwój i potęgę mocarstwową Polski.

I to wówczas, gdy i obywatele Państwa-Narodu, uświadomieni, niezależni w przekonaniach, wyrobieni politycznie, współpracują, — w głębokim poczuciu współodpowiedzialności...

Współpraca Sejmu z Rządem — to zasada, to prawo, — to norma.

Brak idei pokojowości i skonsolidowania w całym społeczeństwie, — i walki partyjne, — to elementy rozsadzające i naogół osłabiające: — jako życiowe negatywy.

Osłabiły siły społeczeństwa, jako zwartej całości: gdy to społeczeństwo nie odnajdywało w życiu parlamentarnem i państwowem wspólnej płaszczyzny działania pokojowego, — działania zje-

dnoczonego wszystkich stronnictw w sprawach dotyczących wszystkich członów jednego społeczeństwa.

Ale — te walki — one osłabiły też również i siły samych stronnictw, wewnątrz nich. Podkopały zrównoważenie każdego z nich z osobna, wyczerpując ich energję jednostronnie, osłabiając ich siły czynne pozytywne...

Stosunki obecne są tego wewnętrznego osłabienia stronnictw jaskrawym dowodem.

Są dla stronnictw, na przyszłość wskazówką etyczną i ideową... A przestrogą nigdy niezapomnianą być powinnyby...

Ta zawrotna wprost ilość 30 przeszło „bloków wyborczych“ jest, w dziejach wewnętrznych Polski współczesnej, historycznym znamiennem zaznaczeniem wewnętrznych przeżyć w Narodzie... w czasach Sejmów minionych...

Partje uległy formalnemu rozproszkowaniu, fatalnie dezorientującemu, tych, którzy nie śledzą bacznie obecnych przesileń, najrozmaitszych...

Jako przykład!

Gdy w czasie wyborów w roku 1922 powiedział ktoś o „ósemce“, to każdy niepolityk, nawet zacofany, rozumiał, które stronnictwo przedstawia ta ósemka.

I wiedział, jakie idee przewodnie ma przedstawiać stronnictwo, któremu ta liczba przypadła na czas wyborów.

Dzisiaj — pomimo, że nie osłabły w społeczeństwie idee przewodnie tego stronnictwa, — nie mają one same działania konsolidującego, silnego i żywego, — zogniskowanego.

Bo — hasła stronnictw poszczególnych, głównych, których jest naogół kilka, są wyrazem wewnętrznym, wychodzącym od samego społeczeństwa.

Rozproszkowanie tych haseł, — ich rozdrobnienie, — to już jest wytwór chwili, zewnętrzny; wytwór przewodców partji poszczególnych, — wewnątrz, chwilowo, bardzo słabo skonsolidowanych. To wyjaw ujemny, charakterystyczny, wykazujący rezultaty walk wewnętrznych partyjnych,

„Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem“, wyraża tendencje pozytywne Rządu dla wewnętrznej polityki Polski. Jest wstępna akcją, głosząca ideę wewnętrznej pokojowości.

„Rzeczywistość polska... nie mieści się w żadnym programie partyjnym“. — Stwierdza Rząd.

Tę t. zw. „Wielką Politykę“ może prowadzić Rząd Polski z powodzeniem, tylko, jako Rząd Bezpartyjny, — w rozumieniu Rządu Ponadpartyjnego czy Międzypartyjnego. Co wypływa z powyższego stwierdzenia ze strony Rządu.

Postawienie zasady „Rządowego Bezpartyjnego Bloku“ nie może być dążeniem do wchłaniania partji, — do zasymilowania stronnictw. Nie może być uważane za próbę: pro czy contra Rządowi .. — Jak twierdzono.

„Stronnictwa muszą istnieć... Partje są wyrazem społecznej i politycznej fizjonomji społeczeństwa, narodu, który nie da się zunifikować

sztucznie... Partje są naturalną emanacją różniczkowania (ideowego i materialnego) społeczeństwa... Są skonstruowane ideowo czy praktycznie"... Więc mają swoje trwałe ustalenie. I mają swoje odrębne wartości, i dla Narodu, i dla Państwa. —

Kto wypowiada swój akces do Bloku Bezpartyjnego, — głosując czy kandydując, — nie wyrzeka się przecież temsamem przekonań stronnictwa, do którego przynależy. Ale zrzeka się opozycji wobec Rządu, chociażby jego stronnictwo było w sejmowej opozycji. — Wypowiada się za dążnością narodowo - państwową i mocarstwową Rządu, chcącego kierować się zasadą „nadpartyjności” — w polityce wewnętrznej; — a zasadą „mocarstwowości Polski” — w polityce zagranicznej.

Nie wynika z tego, ażeby kandydaci na posłów prawicowych czy lewicowych, wchodzący do Nowego Sejmu ze stronnictwem swoim, jako jego przedstawiciele, mieli już być temsamem wyrazem opozycji wobec Rządu.

Ten „Blok Bezpartyjny” może mieć na przyszłość — duże znaczenie, jako pierwsza inicjatywa idei pokojowości, w wewnętrznej polityce Polski.

Prawdopodobnie ta **dobra wola** — w duchu stanowczo pacyfikacyjnym — — ze strony Rządu oddziała w rezultacie uśmierzająco i uspokajająco na całe społeczeństwo; — a więc i na stronnictwa, które w dawnych Sejmach uprawiały „opozycję dla opozycji”, wobec Rządu.

Skonstatowano, że: „W państwach nowożytnych odróżnia się ściśle interesy państwa od interesów politycznych grupy rządzącej państwem“... To znaczyłoby to samo, co akceptowanie przez narody rządów, występujących jako stronnictwa...

Wyższem jest, moralnie i ideowo, ponad to pojęcie, — obecne stanowisko Rządu Polskiego, przystosowane do psychiki terażniejszej społeczeństwa. Gdyż, Rząd, bez presji jakiejkolwiek zewnętrznej, ogłasza się jako **Rząd Bezpartyjny**, — ogłaszając „Bezpartyjny Blok Współpracy Rządowy“: — „Współpracy“ stronnictw z Rządem.

Ogólna pacyfikacyjna reforma wewnętrznej polityki w Polsce przyjść musi, — jako przejaw ewolucji psychologicznej, — jako przejaw polskiej etyczności.

Zzewnątrz czy zzewnątrz ostatecznie natchniona działalność odrodzeniowa, zawsze nakazem będzie — Sumienia Narodowego, — Miłości Ojczyzny; — nakazem — — Wielkiej Idei Narodowej — jako Genjalnej Mistrzyni Narodu.

Salus Reipublicae prima lex esto.



~~641.~~

51-

YAL 2424